

Teniści stołowi Wametu Dąbcze nie zagrają w finale Pucharu Europy TT Inter Cup o trofeum Josefa Simecka. Polski zespół przegrał w półfinale z włoskim TTC Raiffeisen Sarntheim 1:4.

Teniści stołowi z gminy Rydzyna do Włoch jechali z wielkimi nadziejami, jednak sportowa rzeczywistość okazała się dla przedstawicieli Wametu niezwykle brutalna. Poza Krzysztofem Mrozkiem, który w Sarntal rozegrał świetne zawody, pozostali zawodnicy zespołu z powiatu leszczyńskiego zaprezentowali się słabo. W trzech pojedynkach Mateusz Przybył i Wojciech Chrzęszcz wygrali zaledwie jednego seta.

Autorem honorowego punktu dla Wametu Dąbcze w sobotnim spotkaniu półfinałowym był Krzysztof Mrozek (na zdjęciu). Leworęczny tenisista stołowy klubu z gminy Rydzyna po zaciętym spotkaniu pokonał Petera Trafojera 3:2.

Sobotnim meczem we włoskim Sarntal teniści stołowi z Dąbcza zakończyli swoje międzynarodowe starty w tym sezonie. Mimo porażki drużyna z gminy Rydzyna docierając do półfinału osiągnęła swój najlepszy wynik w historii startów w Pucharze Europy TT Inter Cup.

Najlepszym zawodnikiem Wametu Dąbcze w zmaganiach w Pucharze Europy TT Inter Cup w tym sezonie był Krzysztof Mrozek, który wygrał wszystkie trzy pojedynki. Goryczy porażki nie zaznał także jego młodszy brat Tomasz, który wygrał dwa pojedynki. Mateusz Przybył starty zakończył z bilansem trzech zwycięstw i dwóch porażek, a Wojciech Chrzęszcz przegrał wszystkie swoje cztery gry.

TTC Raiffeisen Sarntheim - Wamet Dąbcze 4:1

Willy Hofer - Mateusz Przybył 3:1 (11:9, 8:11, 11:5, 11:4)

Martin Unterhauser - Wojciech Chrzęszcz 3:0 (11:3, 11:5, 11:5)

Peter Trafojer - Krzysztof Mrozek 2:3 (10:12, 6:11, 11:4, 11:6, 8:11)

Hofer/Unterhauser - Przybył/Mrozek 3:0 (11:9, 11:8, 11:4)

Willy Hofer - Wojciech Chrzęszcz 3:0 (11:9, 18:16, 11:7)